



(1921-2014)

Przepaść

Babcia w czarnych sukniach
Drucianych okularach
Z laseczką
Stawia stopę
Nad przepaścią krawężnika cofa
Rozgląda się bojaźliwie
Choć nie widać śladu samochodu
Podbiega do niej chłopczyk
Bierze za rękę
I przeprowadza
Przez otchłań ulicy
Na drugi brzeg
Rozstępują się
Straszliwe ciemności
Nagromadzone nad światem
Przez złych ludzi
Kiedy w sercu
Małego chłopca
Świeci iskierka
Miłości

Próbowałem sobie przypomnieć

Próbowałem sobie przypomnieć

ten piękny
nie napisany
wiersz
ukształtowany w nocy
prawie dojrzały
zanurzał się
roztapiał w świetle dnia
nie istniał
wiersz był prawdopodobnie
wierszem o sobie samym
jak perła
jest opisem perły
a motyl opisem motyla
chwilami czułem go na języku
i niespokojny czekałem
na przemienienie
w słowo
ten gasnący
w świetle dziennym wiersz
ukrył się w sobie
tylko czasem załśni
ale nie wyciągam go
z ciemnej głębin
na płaski brzeg
rzeczywistości

Chleb

Chleb

który żywi i zachwyca
który się w krew narodu zmienia
poezja Mickiewicza
sto lat nas karmi
ten sam chleb
siłą uczucia
rozmnożony

Na odejście poety i pociągu osobowego

Nie wie
jaki będzie jego ostatni wiersz
i
jaki będzie pierwszy dzień
na świecie bez poezji
pewnie będzie padał deszcz
w teatrze będą grali Szekspira
na obiad będzie zupa pomidorowa
albo na obiad będzie rosół z makaronem
w teatrze będą grali Szekspira
będzie padał deszcz
muzy nie dały mu gwarancji
że z ostatnim tchnieniem
wypowie coś budującego
jasnego
więcej światła i tak dalej
prawdopodobnie
odejdzie
tak
jak odchodzi opóźniony
pociąg osobowy
z Radomska do Paryża
przez Zebrzydowice

Reedukacja

poeta rozmawia
tym samym językiem
z dzieckiem
prowokatorem
kapłanem
politykiem
policjantem
dziecko uśmiecha się
prowokator czuje się wykpiony
polityk dotknięty
kapłan zagrożony
policjant
zapina guziki
zawstydzony poeta
prosi o wybaczenie

i powtarza
jeszcze raz
ten sam błąd

Oblicze ojczyzny

Ojczyzna to kraj dzieciństwa
Miejsce urodzenia
To jest ta mała najbliższa
Ojczyzna
Miasto miasteczko wieś
Ulica dom podwórko
Pierwsza miłość
Las na horyzoncie
Groby
W dzieciństwie poznaje się
Kwiaty zioła zboża
Zwierzęta
Pola łąki
Słowa owoce
Ojczyzna się śmieje
Na początku ojczyzna
Jest blisko
Na wyciągnięcie ręki
Dopiero później rośnie
Krwawi
Boli

Jak dobrze

Jak dobrze Mogę zbierać
jagody w lesie
myślałem
nie ma lasu i jagód.
Jak dobrze Mogę leżeć
w cieniu drzewa
myślałem drzewa
już nie dają cienia.
Jak dobrze Jestem z tobą
tak mi serce bije
myślałem człowiek
nie ma serca.

Drzewo

Byli szczęśliwi
dawniejsi poeci
Świat był jak drzewo
a oni jak dzieci
Cóż ci powieszę
na gałęzi drzewa
na które spadła
żelazna ulewa
Byli szczęśliwi
dawniejsi poeci
dokoła drzewa
tańczyli jak dzieci
Cóż ci powieszę
na gałęzi drzewa
które spłonęło
które nie zaśpiewa
Byli szczęśliwi
dawniejsi poeci
pod liściem dębu
śpiewali jak dzieci
A nasze drzewo
w nocy zaskrzybiało
I zawisło na nim
pogardzone ciało

Cytaty Tadeusza Różewicza

„Dzieciństwo jest jak zatarte oblicze na złotej monecie która dźwięczy czysto”.

*„Szukamy ciepła nawet w kubku z gorącą herbatą, w zaparowanych oknach,
bo tak bardzo tęsknimy za ciepłą duszą ...”.*